

Jacek Wojnicki

Instytut Europeistyki WDiNP, Uniwersytet Warszawski

**Recenzja *Balkany w XX i XXI wieku historia – polityka – kultura*,
H. Stys i Sz. Sochacki (red.), Toruń 2009, s. 200**

Interdyscyplinarne Koło Doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jest organizatorem cyklu konferencji poświęconych problematyce bałkańskiej. Problematyka ta jest rozumiana bardzo szeroko – obejmuje zagadnienia rodem z nauk politycznych, historii, kultury oraz językoznawstwa. Pierwsze seminarium miało miejsce w maju 2009, pozostałe organizatorzy starają się przeprowadzać w rocznych odstępach. Uczestnikami spotkań są młodzi naukowcy z różnych krajowych ośrodków akademickich: Torunia, Gdańska, Łodzi, Warszawy, Poznania, Olsztyna, Wrocławia¹.

Rezultatem konferencji są monografie prezentujące ich dorobek. W tomie pierwszym zatytułowanym *Balkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura* zamieszczono 14 artykułów i studiów. Najbardziej obszerna część prac odnosi się do zagadnień historyczno-politycznych. Warto zwrócić uwagę na kilka interesujących tekstów. Doktorant z UMK Hubert Stys prezentuje studium poświęcone myśli opozycyjnej Milovana Djilasa. Jest to godny odnotowania artykuł (stanowiący zapewne część rozprawy doktorskiej), w którym autor prezentuje dojrzewanie polityczne czarnogórskiego działacza komunistycznego. Jego droga życiowa wiodła od etapu zaangażowanego komunisty, poprzez jednego z czterech najważniejszych polityków jugosłowiańskich (obok Tito, Kardelja, Rankovicia), aż do zerwania z ideologią komunistyczną w 1954 r. i podważaniem dogmatów ustrojowych, a w rezultacie usunięcia z legalnego życia politycznego i uwięzienia. Djilas zasłynął kompleksową analizą funkcjonowania państwa rządzonego przez komunistów zaprezentowaną w pracy – *Nowa klasa*. Drugim interesującym elementem jego spuścizny pisarskiej były wspomnienia odnoszące się do jego kontaktów z politykami radzieckimi w latach 40. XX wieku – *Rozmowy ze Stalinem*. Warto zwrócić uwagę na kontakty, które próbował

¹ Zobacz: *Balkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura*, H. Stys i Sz. Sochacki (red.), Toruń 2009, s. 198 oraz *Poznać Balkany. Historia – polityka – kultura*, K. Taczyńska, Sz. Sochacki, M. Začević (red.), Toruń 2010, s. 322.

Djilas nawiązywać z innymi działaczami opozycyjnymi w federacyjnej Jugosławii (w Chorwacji, Słowenii oraz w rodzimej Serbii). Jednakże – jak trafnie zauważył Autor – cele polityczne poszczególnych środowisk politycznych były zróżnicowane. Jedni dążyli do secesji z Jugosławii, inni do utrzymania wspólnego państwa, ale opartego na demokratycznej podstawie. Do tego drugiego obozu należał przez lata czarnogórski polityk.

Drugi niezmiernie ciekawy tekst odnosi się do sytuacji społeczno-politycznej Bośni i Hercegowiny w latach 1990–1992. Cezura czasowa została wybrana przez Sławomira Szczesia (doktorant z Uniwersytetu Łódzkiego) zasadnie. Z jednej strony stanowi ją rok 1990 (data pierwszych rywalizacyjnych wyborów parlamentarnych od 1945 r.), natomiast z drugiej rok 1992 oznacza początek zbrojnego konfliktu bratobójczego. Republika nazywana z racji zróżnicowania etnicznego „Jugosławią w miniaturze” stanowiła przykład republiki związkowej, która korzystała z rozwiązań polityczno-gospodarczych funkcjonujących w titowskiej Jugosławii (dość wspomnieć Fundusz na Rzecz Rozwoju Biedniejszych Republik z połowy lat 60. XX wieku). Kształt republiki odzwierciedlał mieszaną etniczną i religijną (Serbowie, Chorwaci i Muzułmanie). Warto podkreślić, iż podczas spisów powszechnych w tej republice najwięcej ludzi określało się jako Jugosłowianie. Scena polityczna na początku lat 90. XX wieku ukształtowała się wedle klucza narodowościowego – najpotężniejsze partie powstały wśród ludności serbskiej, muzułmańskiej oraz chorwackiej. Charakterystyczne było zachowanie polityków bośniackich na ostatnim, zerwanym kongresie Związku Komunistów Jugosłowiańskich w styczniu 1990 r. Próbowali oni modelować spór pomiędzy delegatami z Chorwacji i Słowenii z jednej strony oraz z Serbii i Czarnogóry z drugiej. Spór dotyczył zarówno tempa przeobrażeń wewnątrz partyjnych, jak i nowego kształtu wspólnego organizmu państwowego. W omawianej republice ugrupowanie starające się przekształcić jugosłowiańską federację w organizm demokratyczny i rynkowy zainicjował ówczesny premier jugosłowiański Ante Marković – Związek Sił Reformatorskich. Listopadowe wybory 1990 r. ukazały wyraźnie, iż główna linia politycznego sporu wiedzie linią etniczną. Ta droga prowadziła prosto do bratobójczej wojny.

Trzeci wysoce interesujący tekst dotyczy sytuacji społeczno-politycznej najmniejszej republiki jugosłowiańskiej – Czarnogóry. Autor – Wojciech Szczepański z Poznania – podjął się analizy kształtowania sceny politycznej w Czarnogórze od początku lat 90. XX wieku aż do roku 1999. Także w tym przypadku cezura czasowa została wybrana jak najbardziej zasadnie – z jednej strony początek pluralistycznej sceny politycznej oraz powstanie nowego organizmu związkowego pod nazwą Federacyjnej Republiki Jugosławii. Natomiast rok 1999 oznacza symboliczne zerwanie bliskich relacji z kierownictwem Serbii, utożsamianym ze Slobodanem Miloševićiem, podczas agresji NATO na Jugosławię w związku z konfliktem kosowskim. Warto nadmienić, iż Czarnogóra stanowiła przykład jedynej ówczesnej republiki jugosłowiańskiej, która zdecydowała się na kontynuację wspólnego państwa z Serbami w 1992 r. Była to jednakże nie tylko decyzja kierownictwa politycznego republiki z Momirem Bulatoviciem na czele, ale decyzja większości społeczeństwa,

potwierdzona w marcowym referendum (1992 r.). Niezmiernie ważnym zagadnieniem było ukazanie przez Autora narastania konfliktu wewnątrz rządzącej partii postkomunistycznej i powstanie frakcji utożsamianej z Milo Djukanoviciem, późniejszym wieloletnim szefem rządu. To skrzydło postawiło na emancypację polityczną od Serbii Slobodana Miloševicia, a z czasem zdecydowało się na całkowite zerwanie więzi z Serbami. Linia podziału zaproponowana przez Djukanovicia przypominała spory wśród obozu Białej i Zielonej Czarnogóry (czyli zwolenników niepodległości oraz bliskich relacji z Serbami). Ostateczne rozstrzygnięcie zapadło w maju 2006 r. podczas kolejnego referendum, tym razem niepodległościowego w tej małej, adriatyckiej republice. Godzi się jednakże podkreślić, iż rezultat referendum nie stanowił bynajmniej bezapelacyjnego zwycięstw obozu Djukanovicia, za opuszczenie Unii Państwowej Serbii i Czarnogóry głosowało około 55% biorących udział w referendum.

Kolejny warty lektury tekst autorstwa Szymona Sochackiego dotyczy formowania się zasad prawa wyborczego w Bośni i Hercegowinie. Artykuł dotyczy elekcji przeprowadzanych po pokoju w Dayton (lata 1996–2000). Kolejne wybory odzwierciedlały linie podziału w państwie oraz stan tymczasowości, który nastąpił po przerwaniu bezpośrednich walk jesienią 1995 r. Za organizację wyborów do organów władzy państwowej odpowiadały instytucje europejskie oraz NATO jako gwaranci procesu pokojowego. Istotna rola w omawianym procesie przypadła swoistemu gubernatorowi unijnemu w osobie Wysokiego Przedstawiciela (OHR). Kolejne zmiany w prawie wyborczym miały służyć osłabieniu sił narodowych w wyborach parlamentarnych (zwłaszcza partii serbskich, chorwackich, natomiast w mniejszym zakresie muzułmańskich) jednakże nie zdołały osiągnąć powyższego celu. Przyczyny nie należy szukać w zasadach wyborczych, ale układzie etnicznym w poszczególnych jednostkach Bośni oraz w kształcie omawianego państwa ustalonym w Dayton.

Należy także odnotować tekst Magdaleny Rekść, odnoszący się do polityki historycznej uprawianej w poszczególnych państwach postjugosłowiańskiego regionu. Ta – jak trafnie zwraca uwagę Autorka – manipulacja świadomością społeczną, prowadzona w latach 90. XX wieku (i później) miała służyć jako uzasadnienie funkcjonowania państw narodowych, powstałych na gruzach titowskiej federacji. Wspomnianemu celowi służyło przypominanie własnych zasług (bitwa na Kosowym Polu) czy podkreślanie win ościennych narodów (konflikt serbsko-chorwacki, chorwacko-muzułmański, muzułmańsko-serbski, albańsko-serbski). Powyższe tendencje najlepiej odzwierciedlają słowa serbskiego socjologa Nebojšy Popova – „najpilniejszym zadaniem wielu intelektualistów bywa udowodnienie cierpień swojego narodu zadanych przez inne”².

Godzi się odnotować wysiłek Interdyscyplinarnego Koła Doktorantów z UMK polegający na zainicjowaniu spotkań środowiska młodych badaczy bałkanistycznych. Prezentowane w kolejnych tomach analizy dowodzą dość wysokiego poziomu warsztatowego i znacznej ciekawości poznawczej. Jak w każdej pracy zbiorowej zakres tematyki jest szeroki, nie stanowi to jednakże w żadnym zakresie uwagi krytycznej.

² *Poznać Balkany. Historia..., op. cit., s. 80.*

Wręcz przeciwnie: wzbogaca prezentowane wątki naukowe. Gratulując zamierzenia, doceniając osiągnięcia czekamy na kolejne przedsięwzięcia. Aby zrozumieć „kocioł bałkański”, należy go najpierw poznać.